

# SŁOWO

WILNO, Poniedziałek 15 maja 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-52, Administracji — 223.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 38259, w sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem.

Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 groszy.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaznik.  
OLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
MORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
SŁECK — Stół „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
LUNNIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
MIORY — Ejeiman.  
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODZK — Kiosk St. Michałskiego.  
N.ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowin.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauz.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.  
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja.  
WOŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.  
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

# Oferta Hitlera wobec Polski

W dniu 2 maja r. poseł Wysocki został przyjęty przez kanclerza Hitlera w towarzystwie niem. ministra spraw zagr. bar. Neuratha. Na skutek tego biuro Wolfa ogłosiło taki komunikat:

Posel polski w Berlinie, dr. Wysocki odwiedził dnia 2 maja r. b. kanclerza Rzeszy, Rzymowa, w której uczestniczył minister spraw zagranicznych baron v. Neurath, dotycząca aktualnych zagadnień politycznych, które odnoszą się do stosunków polsko - niemieckich. Kanclerz podkreślił zdecydowany zamiar rządu niemieckiego utrzymania swego nastawienia i postępowania jak najściślej w ramach istniejących traktatów. Poza to kanclerz Rzeszy wyraził życzenie, aby oba kraje swe wspólne interesy rozpatrywały i traktowały bez namietności.

Wrażenia, które ten komunikat zrobił zagranicą, wprost zrozumieć nie może czytelnik polskich gazet. Posel Wysocki był formalnie obelgany przez kilka dni przez dziennikarzy całego świata i swoich kolegów dyplomatów. W oświadczeniu Hitlera widziano coś w rodzaju Locarna Wschodniego, tak uporczywie od czasów Stresemanna przez Niemcy Polsce odmawiano. Wypytywano się p. Wysockiego, jak Polska na to zareaguje. Stanowisko Polski budziło grę kombinacji, przypuszczenia, nadzieje, obawy. Faktem jest, że takiego oświadczenia nie złożyłby wobec Polski nikt, kto najgorszy nasz wróg, nieboszczyk Stresemann, przedstawiciel i wyraził (z. tw. republikańsko - pacyfistycznej ideologii, ale również i wszyscy inni dotychczasowi ministrowie spr. zagr. i kanclerze Rzeszy. Minister Wysocki mówił mi, że pewien poważny dziennikarz angielski oświadczył mu, że uważa spotkanie Hitler - Wysocki z dnia 2 maja za najważniejszy wypadek polityczny od czasów podpisania traktatu Wersalskiego.

Nie podzielił widocznej przesady tego Anglika. Uważamy nawet za słuszną, że prasa polska w odpowiedzi na oświadczenie Hitlera nie wybuchła radością. Mniej słuszną wydaje się nam kontynuowanie i po oświadczeniu Hitlera przez pewną część prasy polskiej przenamietnieniu, a co gorsza, na niedokładnych informacjach opartej hecy antyniemieckiej. Ale z wybuchami radości należało się wstrzymać, gdyż oczywiście oświadczenie Hitlera jest tylko **posunięciem taktycznym** i jako takie nie powinno w niczem zmieniać obecnego naszego systemu stosunków międzynarod. Byłoby jednak wręcz nieinteligentnie zapoznawać znaczenie tego posunięcia taktycznego Hitlera i przechodzić do porządku dziennego nad przyczynami, które je wywołały. Parafrazując bowiem słowa tego Anglika od porównania z traktatem Wersalskim, powiedziecie sobie należy, że jednak posunięcie Hitlera jest wydarzeniem o większej dynamicznej sile, niż nawet taki wypadek, jak owa wizyta Mac Donalda w Rzymie, która takim tajerwerkem przeszła przez szpalty gazet europejskich.

Posunięcie to było **poważną ofertą** Hitlera pod adresem Polski i tak też zostało przez cały świat rozumiane. Bardzo niemądre ktoś w prasie polskiej wywołał, że cała wizyta min. Wysockiego w dniu 2 maja i wszystko to, co z niej wynikło, to „inicjatywa dyplomatyczna polskiej”. Takim głupim rozumowaniem pozbawialibyśmy się właśnie największej korzyści, płynącej z tego faktu politycznego. Owszem, min. Wysocki z własnej inicjatywy zażądał audiencji u kanclerza, aby nareszcie wrzód przeciąć, aby stosunki wyjaśnić. Ale min. Wysocki wcale nie obliczał, że odpowiedź brzmieć będzie tak sensacyjnie, jak się to stało. Właśnie cały sukces dyplomacji polskiej na tem polega, że to nie my wystąpiliśmy z jakąś propozycją, lecz że nam prosto **wyrażono ofertę** pokojowej i beznamietnej współpracy, zapewniając o poszanowaniu traktatów, przekreślając tem samem oficjalnie antypolskie wystąpienia Treviranusa, Duesterberga, Schleichera i tyłu innych.

Oferta Hitlera wynika z dwóch źródeł bijących w jednym miejscu i w jeden

łączyjących się strumień. Te dwa źródła, to:

Fakt, że dla Hitlera najważniejszą sprawą w danej chwili, to **hitleryzm**, innymi słowy, wewnętrzne sprawy niemieckie, ale nie wewnętrzne sprawy Niemiec, tylko niemieckie, czyli nie chodzi mu tylko o Rzeszę, lecz o **niemieczność** w ogólnie-europejskiej skali.

Fakt, tylokrotnie przeze mnie podkreślany i tylokrotnie przez prasę polską z grymasem wyższości mi odrzucany, że dla Niemiec kierunek zaborkczy na Polskę nie jest bynajmniej kierunkiem jedynym. Przeciwnie, Pomorze i Śląsk — te sprawy dla Niemiec są o wiele mniej ważne, niż wiele kwestyj innych, a już nie dają się nawet porównać ze znaczeniem Anschlussu. Stresemann był to właściwie minimalista, albo raczej zwolennik hasła „od tyłka do rzemyczka”. Chciał zacząć program oswobodzenia Niemiec od frontu najsłabszego, to jest od Polski. Inaczej Hitler.

Polscy dziennikarze i niektórzy politycy uważają, że największą sztuką w dyplomacji jest umieć wszystkich na świecie przekonać, że nasze granice są zagrożone przez sąsiadów, że lada chwila grozi nam wojna. „Wystarczy” — myślał sobie Polacy — „przekonać świat, że lada chwila mogą nas napaść i ewentualnie pobić, aby zewsząd ofiarowywano nam pożyczki, państwa przybiegały do sojuszami i nasze stanowisko stało się solidne i wspaniałe. Narazie nie otrzymujemy pożyczek, więc to tylko dowód, że świat jeszcze nie wie, jak jesteśmy zagrożeni”. Odbiciem w swiecie faktów realnych tego wspaniałego rozumowania są przeciętne pieniądze, które wydajemy, aby we wszystkich ludzkich językach tłumaczyć wszystkim ludziom, że Niemcy o niczem nie myślą, tylko o napaści na nas. Hitler inaczej rozumuje. Pertraktacje waszyngtońskie odosobniły Niemcy. Natchemiasz rozpoczyna szereg kroków takich, jak akt ratyfikacji traktatu z Sowietami, jak oświadczenie wobec min. Wysockiego, aby wodą umiaru i spokoju zalewać widma możliwości uwikłań wojennych.

Ale, jak już powiedzieliśmy, że przejściowe wymogi polityki niemieckiej nie wyczerpują przyczyn, dla których, naszym zdaniem, uczynił Hitler swój gest w stronę Polski. Obok nich są przyczyny głębsze i nazywają się: Austria. Do pewnego stopnia logiczne jest, że dzień wizyty min. Wysockiego u Hitlera wypadł na okres zażartej walki z niemiecko - narodowymi. Deutsch - nationale to kapitalistyczny i junkierski imperjalizm, to stare Prusy, to front antypolski. Hitler, to nowa, źródło swe biorąc w załamaniu się kapitalistycznych metod produkcji, w tym kryzysie „objedzenia się”, który swiat kapitalistyczny przeżywa, **nowa ideologia** maomieszczańska, albo inaczej ideologia bezrobotnego i prostytutki, który chce być maomieszczańskim, mieć dom, dzieci i gramofon. Dla Hitlera **nacjonalista**, całkiem szczerze rozgrzanego do utraty przytomności, to, co się dzieje w Austrii dlatego właśnie, że Austria to **ziemia rdzennie niemiecka**, jest tak samo ważne, jak to, co się dzieje w Berlinie, Meklemburgii, lub Kolonii. Kto wie, nawet może ważniejsze. Rzucmy na projekcję tego dramatu pomiędzy pruskim imperjalizmem, a hitlerowskim nacjonalizmem własny w pomniejszeniu dramat wojenny pomiędzy Kijowem, Mińskiem i Kownem, a Poznaniem i Gnieznem!

Otóż dwoma motywami, które wywołały ostatecznie oświadczenie Hitlera wobec Wysockiego, są: 1) napięcie stosunków pomiędzy hitlerowcami a antyhitlerowcami w Austrii; 2) kampania Mussoliniego przeciw Anschlussowi, właśnie teraz bardzo aktualna. Trzeba pamiętać, że niektórzy dyplomaci polscy nawet pakt czterech tłumaczyli jako zachętę, którą Mussolini przesyła Hitlerowi — „idź na Polskę, bylebyś nie myślał o Anschlussie”. Oświadczeniem wobec min. Wysockiego odpowiada właśnie

Hitler Mussolinimu: „Kto wie, może się jeszcze z Polską pogodzić”, tak samo, jak jednocześnie przez ramię polskiego dyplomaty powiada swoim braciom hitlerowcom w Austrii: „pamiętam o was”. Stąd prasa antypolska, a więc w istocie swojej przeciwna polityce Anschlussu, t. j. prasa niemiecko - narodowych pieni się ze złości na oświadczenie Hitlera, o ile oczywiście w obecnych warunkach prasowych w Niemczech pieniąć się można. Ale dość jest przeczytać kilka **ultra-pruskich** dzienników, aby zrozumieć, jakim przełamaniami dotychczasowej linii, jaką kłęską dla anty-Polaków było to oświadczenie Hitlera.

Wydaje się i wydawało mi się zawsze jasne, że skierowanie polityki niemieckiej na Anschluss jest dla nas ogromnie korzystne. Przed oświadczeniem Hitlera byliśmy w pozycji napaданego, który przywołuje innych, wołając z całego gardła, że tu chodzi o wspólne niebezpieczeństwo. Polityka Anschlussowa ze

strony Niemiec powoduje, rzecz oczywista, antyniemiecką mobilizację takich państw, jak Włochy, Czechosłowacja, Jugosławia, nawet, kto wie, może Węgry, a my przechodzimy z sytuacji **wołającego** o pomoc ze względu na wspólne dobro do sytuacji **przyzywanego** do pomocy w imię wspólnego dobra. Ta druga sytuacja jest o wiele wygodniejsza.

Ponieważ oferta Hitlera wypadła po zawarciu przez Polskę paktu z Sowietami i ponieważ ta oferta właśnie dlatego, że powstała nie z naszej, lecz z niemieckiej inicjatywy, w niczem walorów paktu z Sowietami nie narusza, a więc możemy powiedzieć, że dyplomacja polska dostała znakomite atuty do rąk. Zobaczmy, jak partię rozegra.

Jestem filosemitą i będę filosemitą, ale chyba trudno jest żądać, aby polityka zagraniczna polska kierowana była względami nie na interes własny, lecz na interes diaspori żydowskiej. To już przepraszam. Cał.

# 250-ta rocznica odsieczy Wiednia

WIEN PAT. — W parku Schönbrunskim odbył się dziś obchód rocznicy odsieczy Wiednia, urządzony przez Heimwehr. Na obchód ten zgromadziło się 40.000 członków Heimwehry z różnych stron Austrii. Przybyli członkowie rządu z kanclerzem Dollfussiem na czele.

Po mszy polowej przemawiał minister Fey, oddając między innymi hołd zasługom króla Sobieskiego. Przemawiali ks. Staremburg, kanclerz Dollfuss i inni.

Nastąpiła defilada i pochód oddziałów Heimwehry z Schönbrunna przez Ringstrasse na plac Schwarzenberga. Ze strony przeciwników politycznych usiłowano bezskutecznie urządzić kontrdemonstrację. Policja aresztowała około 100 osób.

WIEN PAT. — Z okazji 250-letniej rocznicy odsieczy Wiednia „Neue Freie Presse” zamieszcza artykuł wstępny, w którym oświadcza, że obchód wiedeński będzie świętem zbratania się narodów, gdyż król Jan Sobieski sprawował naczelną komendę nie tylko nad pułkami polskimi, ale także nad bawarskimi, wirtemberskimi, frankońskimi, saskimi i austriackimi.

Król Jan Sobieski zdołał wspaniałym atakiem husarii polskiej przełamać opór Turków i dał przez to sygnał do akcji wojsk sprzymierzonych. Kiedy zwycięski król polski wkroczył do Wiednia, zapanał w mieście nie dający się opisać entuzjazm. Lud wiedeński całował królowi polskiemu ręce, nogi, i odzież, przypisując jemu, jako naczelnemu dowódcy największą zasługę w oswobodzeniu Wiednia.

WYCIECZKA POLSKA  
WIEN PAT. — Dziś przybył do Wiednia pociąg turystyczny z Polski wiozący wycieczkę liczącą 875 osób. Gdy pociąg wjechał na Dworzec Północny, orkiestra odegrała hymny polski i austriacki. Na powitanie przybyli sekretarz legacji Korską z członkami poselstwa polskiego, konsul generalny Dunajewski z personelem konsulatu, prezydent polsko austriackiej izby handlowej i ministrem Twardowskim i przedstawiciele kolonii polskiej. Rozlokowaniem gości polskich i pobytom ich opiekuje się austriackie biuro podróży.

ŁĄCZNOŚĆ AUSTRII Z NIEMCAMI  
WIEN PAT. — Pod pretekstem obchodu rocznicy odsieczy Wiednia narodził się socjaliści urządzili w sobotę wieczor

# Jędrzejowska wicemistrzynią Austrii

WIEN PAT. — W niedzielę rozegrany został w Wiedniu mecz finałowy w grze pojedynczej pań o mistrzostwo Austrii między Jędrzejowską a Amerykanką Helen Jacobs. Mecz zakończył się zwycięstwem Amerykanki Jacobs 8:6, 8:6. W pierwszym secie przy walce obustronnie zajętej Jędrzejowska prowadziła 6:5, ale w tym momencie zaczął padać deszcz i mecz przerwano.

# Mecz piłkarski Anglja—Włochy

RZYM. PAT. Na nowym stadionie w Rzymie rozegrany został sensacyjny mecz międzypaństwowy między reprezentacjami Anglii i Włoch. Zawody wywołały olbrzymie zainteresowanie i zgromadziły przeszło 80 tysięcy widzów. Przyglądali się zawodom ks.

rem na boisku Engelmana zgromadzenie, na którym przemawiali przybyli samolotami z Berlina do Wiednia niemieccy ministrowie Frank i Kerl.

Komisarz policji zagroził rozwiązaniem zgromadzenia, jeżeli będą poruszane tematy polityczne.

Minister Frank zapewnił w przemówieniu, że Hitler jedzie wkrótce do Wiednia, gdyż czuje się obywatelem miasta Wiednia i zdecydowany jest prowadzić

# Dziesięciolecie L. O. P. P.

WARSZAWA. PAT. Z okazji 10-lecia LOPP odbył się dziś w stolicy szereg uroczystości. Na placu Marszałka Piłsudskiego do zebranych tłumów wygłoszono przemówienia. Po przemówieniach wypuszczono z klatek 500 gołębi pocztowych.

Następnie w imieniu LOPP gen. Rupert złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Ruszył pochód na Plac Unji Lubelskiej, gdzie u stóp pomnika Lotnika — złożono wieniec. O godz. 13.30 w sali Rady Miejskiej odbyła się uroczysta akademja w obecności ministrów, ks. biskupa połowego Gawliny, szefa Sztabu Głównego gen. Gąsiorowskiego przedstawicieli władz.

Akademję zaszczepił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej. W chwili przybycia Pana Prezydenta orkiestra odegrała Hymn Narodowy. Na akademji przemawiał m. in. minister komunikacji Butkiewicz, który m. in. zwrócił uwagę na ogromną ofiarności wieloletniej służby kolejarzy polskich na rzecz LOPP.

W uroczystościach tych wziął udział prezes wojewódzkiego komitetu LOPP — w Wilnie wicewojewoda Janowski.

Wieczorem ulicami miasta Warszawy defilowały automobile udekorowane chorągwkami o barwach LOPP, rozrzucając ulotki propagandowe. Jechało 50 maszyn, sensację sprawiał samochód, na

którym umieszczono model samolotu z wirującym śmigłem. Po mieście krążyły pairole propagandowe w ubraniach ochronnych i maskach przeciwwiatrowych.

WARSZAWA. PAT. Z okazji 10-lecia LOPP oraz święta pracy kolejowego PW odbyła się dziś na Zamku uroczystość udekorowania Krzyżami Zasługi szeregu działaczy na polu rozwoju LOPP i kolejowego PW.

W sali Assamblowej zgromadzili się podsekretarze stanu, generałowie, wyżsi wojskowi, zarząd LOPP oraz przedstawiciele do odznaczeń działacze i reprezentanci instytucji.

O godz. 17-ej min. 15 wstąpił na salę Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki w otoczeniu ministrów Spraw wewnętrznych Piłsudskiego, komunikacji Butkiewicza, drugiego wiceministra spraw wojskowych gen. Składkowskiego — oraz członków Domu Cywilnego i Wojskowego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej powitał zgromadzonych stawiążając, że praca działacza tak ważnej placówki, — jaką jest LOPP prowadzi do coraz większego wzmocnienia potęgi naszego państwa. Pan Prezydent prosił następnie ministra Piłsudskiego o udekorowanie Krzyżami Zasługi działaczy cywilnych oraz p. wiceministra Składkowskiego o udekorowanie działaczy z posterów wojskowych.

Z kolei Pan Prezydent przeszedł do sali Rycerskiej gdzie zgromadzili się — przedstawiciele do odznaczeń działacze na polu kolejowego PW. Prezes Zarządu Głównego KPW poseł Starzak przedstawił Panu Prezydentowi zgromadzonych, których Pan Prezydent powitał w serdecznych słowach, wyrażając żywe zadowolenie z pracy KPW i stwierdzając, że członkowie jego nie tylko w czasie służby, ale i poza nią pracują wytrwale — dla sprawy publicznej. Pan Prezydent — prosił ministra Butkiewicza o udekorowanie zasłużonych kolejarzy. W końcu wszyscy udekorowani zostali przedstawieni Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

# Ułgi kolejowe dla kawalerów „Wirtuti Militari”

W związku z uchwałą w dniu 25-majm marca r. b. przez sejm ustawą o orderze „Wirtuti Militari” — biuro kapituły tego orderu w dniu 15-majm b. m. rozesłało wszystkim kawalerom Orderu wojennego „Wirtuti Militari” — zamieszkałym na prowincji odpowiednie kwestionariusze do wypełnienia.

Po otrzymaniu tych kwestionariuszy biuro kapituły w najkrótszym czasie rozesłało odznaczonym specjalne legitymacje, uprawniające ich do korzystania z 80 proc. zniżki przy przejazdach kolejami państwowymi.

Minister komunikacji okólnikiem Nr. Hou — 534 polecił wszystkim dyrektorom kolejowym, by zniżki te zostały zastosowane już od dnia 25-go maja r. b. a więc niezależnie od rozporządzenia wykonawczego tej ustawy, które będzie wydane w późniejszym czasie.

# Wiadomości sportowe

WKS-WILNO PRZEGRAL W SIEDLCACH  
SIEDLCE. PAT. Rewanżowy mecz pomiędzy ligową drużyną 22 p. p. a reprezentacją wojskową Wilna zakończył się zwycięstwem 22 p. p. 3:1 (1:1).

WYNIKI SPOTKAŃ LIGOWYCH  
KRAKÓW. PAT. Odbył się tu mecz Cracovii —Warta z wynikiem 4:1 (2:0) dla Cracovii. Obie drużyny grały w pełnych składach, jednakże przez pewien czas grały w dziesiątki, gdyż w pierwszej połowie gry Kossok został kontuzjowany i musiał zejść z boiska, a piłkarz z Warty Ofierzyński, za kontuzjowanie Kossoka, został usunięty przez sędziego.

DR. SIDOROWICZ PRZEGRAL W GRODNIU  
W Grodnie w dzisiejszym biegu na przełaj na przestrzeni 5 km. pułhar m. Grodna zdobył Strzałkowski z Białego-stoku (Jagiellonja).

Sidorowicz przyszedł o 120 metrów za Strzałkowskim, 3-ci był Kucharski z Jagiellonji Białostockiej.

WARSZAWIANKA W SOFJI  
SOFJA. PAT. W niedzielę Warszawa-wianka rozegrała w Sofji mecz piłkarski z drużyną „Levski”, i Klub Sofijski z wynikiem 1:1. Przez pierwszą połowę —Warszawianka miała bardzo silną przewagę. Gra była bardzo ostra.

SMIAŁY LOT PILOTKI  
PARYŻ. PAT. Francuska lotniczka —Marie Hilst wygrywała dziś o godz. 10 min. 15 na lotnisku w Le Bourget pod Paryżem, po zakończeniu lotu Paryż — Tokio — (Paryż).

# Rosenberg opuścił Londyn

LONDYN. PAT. — W dniu dzisiejszym Rosenberg opuścił Londyn. Tłum zebrany na dworcu przyjął wobec Rosenberga wrogą postawę, wnosząc okrzyki: „Precz z Hitlerem — precz z faszyzmem!”.

# Epidemia tyfusu na Syberji

PARYŻ. PAT. — „Petit Parisien” donosi w depeszy z Cytu o wybuchu na Syberji w okolicy granicy Mandżurji strasznej epidemii tyfusu. Najsilniej wystąpiła epidemia w okolicach Władywostoku. Wobec braku dostatecznej pomocy lekarskiej zmarło już 12.000 osób.

# Rozwiązanie „Legjonu Młodych” w Płocku

ZA DZIAŁALNOŚĆ KOMUNISTYCZNA

Władze bezpieczeństwa w Płocku za wiesiły działalność miejscowego oddziału „Legjonu Młodych”. Oddawna już prasa miejscowa zwracała uwagę na komunistyczne tendencje, nurtujące w płockim „Legjonie młodych”. Przed kilku tygodniami jeden z przywódców „Legjonu” oświadczył na zebraniu publicznem:

„Precz z Hitlerem — precz z faszyzmem!”.

„Dążeniem „Legjonu młodych” jest sproletaryzowanie mas polskich, a w konsekwencji tego polski narodowy komunizm”.

Wreszcie organizacja „Legjonu młodych” zajęły się władze bezpieczeństwa przeprowadzając w jej lokalu rewizję i działalność jej zawiesiły.

# Święto Pracy kolejowego P. W.

WARSZAWA. PAT. Z okazji Święta Pracy Kolejowego PW, obchodzonego w całym kraju, w przeszło 350 ośmiadkach, — odbył się w stolicy szereg uroczystości.

Po nabożeństwie, odprawianem w obecności ministra komunikacji inż. Butkiewicza, nastąpiło uroczyste poświęcenie i otwarcie świetlic i boiska sportowego. Z kolei — odbyło się otwarcie przystankami wioślarskiej przy Wiale Miedzyszajskim i równocześnie poświęcenie tablicy pamiątkowej.

Podczas dzisiejszych uroczystości minister Butkiewicz oświadczył z klatek szereg gołębii pocztowych, które poniosły w różne strony kraju pozdrowienie dla kolejarzy od kolejarzy warszawskich

na znak łączności we wspólnej pracy dla dobra kraju.

W południe w Teatrze Wielkim odbył się koncert urządzony staraniem KPW. Koncert ten zaszczepił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, który przybył w otoczeniu Domu Cywilnego i Wojskowego, witany przez ministra Butkiewicza i członków Zarządu Głównego KPW.

Na koncercie obecni byli p. Prezes Rady Ministrów Jędrzejewicz, ministrowie Piłsudski, Butkiewicz i Kalfński, poseł czeskosłowacki Girsca, przedstawiciele władz administracyjnych i komunalnych, członkowie KPW i zaproszeni goście. — Przemówienie wygłosił p. Prezes Zarządu Głównego KPW poseł Starzak, który — przedstawiając cele organizacji i stwierdziwszy, że łączy ona 65.000 ludzi, — wspominał o konkretnych wynikach wysiłków kolejarzy polskiego, które przejawiają się w otwarciu w dniu Święta Pracy 65 świetlic, 44 strzelnic i 79 boisk sportowych, wyrażając słowa powitania obecnym na sali członków bratniej reprezentacji kolejarzy czeskosłowackich, przez Starzaka zakończył w te słowa:

„Stajemy do tego wysokiego pracy, o którym mówił Marszałek Piłsudski, jako żołnierze wierni idei Wodza, przynosząc pierwsze owoce naszego wspólnego wysiłku. Meldujemy się przed Tobą Panie Prezydencie, jako przedstawicielem Najwyższego Majestatu Rzeczypospolitej — i przed Tobą Panie Szefie Rządu z gotowością oddania wszystkim sił naszych państwu i narodowi”.

Na zakończenie odbyła się część koncertowa.

# Tydzień Akademicki

## WALKA O ŚWIATOPŁĄD

Zaczyna, mówią, o grupowaniu ideowych na terenie Uniwersytetu. Sądzi się, że skupiają one dookola siebie całą młodzież akademicką.

Takie rozszerzenie wąskiego zakresu na ogół jest fałszywe, często nawet, dla niektórych, krzywdzące. Zaledwie bowiem kilkanaście procent studujących może się podpisać pod hasłami pewnego programu; reszta zaś, ta t. zw. „dziśka”, część młodzieży, dająca się często w masowych wystąpieniach, wprowadzać za nos pod któryś ze sztańdarów, nie ma wyjątkowego światopoglądu — choćby najmniej ściśle pojętego.

Jest chwilejną, niezdeterminowaną. Posiada pewne sympaty lub antypaty. Te zaś są pojęte zupełnie indywidualistycznie, zależnie od środowiska, skąd czerpała pierwsze światło potrzebne do światła życia.

Znaleźcie istotnych przyczyn, któreby tłumaczyły ten smutny stan rzeczy, jeśli się chce oprzeć na przesłankach całkowicie niezachwanych — co w rodzaju: uświadomienie klasowe, brak zainteresowania i t. p.

Przynajmniej jednak najbardziej bliska prawdy, tkwi w owej ogromnej rozpiętości pojęć.

## O IDEOLOGII TEATRU AKADEMICKIEGO

(III-ci ARTYKUŁ AGITACYJNY)

Wszystkie teatry w Polsce noszą na sobie wybitne piętno eklektycyzmu.

Brak jakiegos zdecydowanego kierunku, bądź to artystycznego, bądź to ideowego, pacyty wobec pojęcia o teatrze i wpływa znacząco na obniżenie zainteresowania tym najcenniejszym wyrazem sztuki objawionej.

Teatr współczesny zaistniał w Polsce z potrzeb sfer oświeconych. Oświeceniowiec zaś tych sfer był typowo łaciński, a ściślej mówiąc, francuski. Stąd ta ingerencja żywcem obcego w stronę odzwierciedlających, stąd to stosunkowo niska popularność teatru wśród najszerzej publiczności.

Wpływ więc na współczesny teatr polski teatru francuskiego (od końca XVIII wieku), wywarła blędne koło nieporozumień pomiędzy wymaganiami publiczności o kulturze zachodniej i stosunkowo małej jeszcze kulturze słowiańskiej.

Teatr powinien się opierać na najszerzych masach. Jest to jego prawo genetyczne.

Teatr musi być ramą konstruktywną dla chwili obecnej — wynika to z jego istoty.

Teatr powinien zwracać głównie i jedynie uwagę na publiczność rodzimą — to jej prawo.

Teatr powinien posiadać repertuar wypracowany, o pewnym pionie artystycznym - ekspresyjnym.

Teatr rzeczywisty powinien pod każdym względem odpowiadać hasłu: swój do swego po swoje.

# Mjr. Karpiński zaatakuje rekord Mollisona

Jak już donosiliśmy wczoraj, major Stanisław Karpiński wraz z mechanikiem Rogalskim w końcu mają starcie do gigantycznego lotu Warszawa — Londyn — Australia, na samolocie R-23, konstrukcji inż. Rudnickiego, wykonanym w fabryce samolotów „Plaga i Łasie wicz” w Lublinie i zaopatrzonym w silnik „Wright - Skoda”. Silnik ten wykonany został w Polskich Zakładach Skody na Okęciu.

Kalkuta — Rangoon — Bangkok — Singapore — Palembang — Batavia — Por Darwin w Australji Północnej. Są to punkty zadaniowe, przez które przewidziano, że w pewnych z wyżej wymienionych punktów mjr. Karpiński zatrzymując się nie będzie, a również możliwe jest, że zatrzymając się będzie w punktach innych. Możliwe są również pewne odchylenia w trasie lotu, ze względu na warunki, jakie się wytworzą.

### PO NOWY REKORD

Lot mjr. Karpińskiego odbywać się będzie przez Londyn, albowiem wszystkie dotychczasowe loty do Australji podejmowane były z Londynu. Ostatni rekord lotu Londyn — Australia (port Darwin) dokonany był przez lotnika angielskiego Mollisona. Lot trwał 8 dob i 20 godzin.

Jak się dowiadujemy, mjr. Karpiński będzie usiłował pobić ten rekord i przelecieć trasę z Londynu do Portu Darwin w Australji w czasie krótszym, aniżeli lotnik angielski.

Podkreślić należy, że jest to zadanie niezwykle trudne — albowiem lot musi się odbywać w olbrzymich skokach, dochodzących do 3500 km. dziennie i że przeto na ten i wypoczynek lotnik będzie miał bardzo mało czasu.

### PUNKTY LOTU

Zasadnicze punkty przelotu mjr. Karpińskiego będą przeto następujące: Warszawa — Londyn — Konstancyopol — Bagdad — Buszyr

### TRASA POWROTNA

Odległość Londyn — Australia w linii prostej wynosi około 20.000 km. Ogółem zaś trasa przelotu lotnika polskiego wyniesie w przybliżeniu 25.000 km. Co do drogi powrotnej mjr. Karpińskiego — to dotychczas trasa nie jest jeszcze ustalona, wszakże powszechnie sądzą, że odbędzie on lot na tej samej trasie — lecz już z pominięciem Londynu, a przeto po przybyciu do Konstancyopola lotnik poleciaby stamtąd wprost do Warszawy.

W R. 1927 — 3 MIESIĄCE

Pierwszego przelotu na linii Londyn — Australia dokonał w roku 1927 lotnik australijski Cobham. Przełot ten trwał trzy miesiące. — Świadczy to wymownie o tem, że przelot na tej linii jest niezwykle trudny. Przelotu na tej linii próbowało już kilku innych lotników i próby te kilkakrotnie zakończyły się tragicznie. — Ostatnio pilot australijski Bert Hiniker, próbując przelotu na tej trasie, już w pierwszym dniu zagnął, a samolot i zwłoki lotnika odnalaziono po trzech tygodniach w górach Abrazzów, we Włoszech.

Lot Cobhama w r. 1927 i ostatni rekord Mollisona wskazują niezbicie, do jakiej sprawności dochodzi lotnictwo. Obecna próba pobicia ostatniego rekordu Mollisona na trasie Londyn — Australia przez lotnika polskiego mjr. Karpińskiego, będzie wyczynem niezwykle i wcale jeszcze jeden laur do wieńca zasług lotnictwa polskiego.

## Wygrane pocieszenia

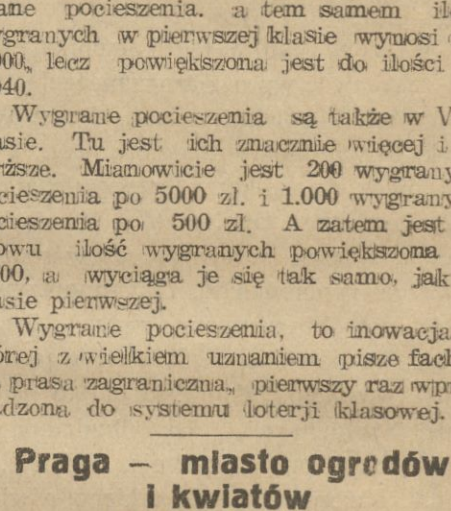
Ciekawą inowacją, wprowadzoną w 27-iej Loterii Państwowej są t. zw. wygrane pocieszenia. Co to znaczy? Trzeba sobie przedewszystkiem uświadomić, jak się odbywa ciągnięcie loterii. Z dwóch kół, z których w jednym znajdują się zwitki z numerami losów, a w drugim zwitki z wygranymi dwiema dziesiętnymi — sierotki wyjmują jednocześnie po jednym zwitku, Wyciągniętemu zwitkowi z numerem losu odpowiada zwittek z wygraną.

W ten sposób wyciąga się w pierwszej klasie 6.000 losów.

Te losy wygrały i na tem właśnie ciągnięciu pierwszej klasy jest zakończono. Otóż dla tych, co w tej klasie nie wygrały, wyznaczono 40 „wygranych pocieszenia” po 1.000 zł. każda. Mianowicie już po ukończeniu właściwego ciągnięcia wyciąga się tylko z tego koła, w którym są zwitki z numerami losów, czterdzieści zwitków. Każdy tak wyciągnięty numer otrzymuje 1.000 zł. To są właśnie wygrane pocieszenia, a tem samem ilość wygranych w pierwszej klasie wynosi nie 6.000, lecz powiększona jest do ilości — 6.040.

Wygrane pocieszenia są także w V-iej klasie. Tu jest ich znacznie więcej i są wyższe. Mianowicie jest 200 wygranych pocieszenia po 500 zł. i 1.000 wygranych pocieszenia po 500 zł. A zatem jest tu znnowo ilość wygranych powiększona o 1200, a wyciąga je się tak samo, jak w klasie pierwszej.

Wygrane pocieszenia, to inowacja, o której w wielkim uznaniem pisze fachowa prasa zagraniczna, pierwszy raz wprowadzona do systemu loterii klasowej.



### Praga — miasto ogrodów i kwiatów

Wraz z budzącą się wiosną stoica czeskosłowacka — Praga, posiadająca mnóstwo ogrodów toni porostu w zieleni. Na zdjęciu naszym uchwyciliśmy przepiękny pejzaż z rozkwitniętymi świeżo drzewami, ogładany z jednego z przedmieść.

### KOMUNIKAT

W styczniu 1934 r. ukaże się Spis Abonentów Państwowych i Koncesjonowanych Sieci Telegraficznych w Polsce (z wyjątkiem m. st. Warszawy) na r. 1934 w wydaniu Ministerstwa Poczt i Telegrafów w nakładzie — 115.000 egzemplarzy i będzie dostarczony przez urzędy pocztowe wszystkim abonentom. Wyłączone prawo przyjmowania ogłoszeń i reklam do powyższego Spisu tudzież inkasowania należności z tytułu zamówionych ogłoszeń powieszono zostało Towarzystwu Reklamy Międzynarodowej, Sp. z o.o. Warszawa Marszałkowska 124.

### WCZORAJ I DZIS

Chodzi tu o praktyczną stronę życia. Więcej w przedwojennych „dobrych” czasach, każdy, jeśli był „normalnym” członkiem społeczeństwa, widział wyraźnie swoją przyszłość.

Skończenie szkoły średniej, a potem wyższego zakładu, stanowiło przejście ze świata zamkniętego w świat otwarty... salonów, zdobywczy kulturalnych, podróży, zaszczepiły, sławy, a przedewszystkiem pieniędzy, pieniędzy.

Współczesność naszą zamknęła na głucho ten wysiwny, znany z opowiadań świata. Przed zamurowaną bramą widziemy tysiące ludzi oczekujących w kolejce... któremś tam jakos się uda... większość... Jest to pieniężny jakby policzek wymierzony twarzą ręką dzisiajjszej rzeczywistości naszej psychice „burżuazyjnej” z założenia.

Drugim — to pamięć przetrwotą w Rosji, gdzie padło pod kulami prawie całe, podobne do naszego, pokolenie... a trzeci, to owe powolne zwanie obozu polityki liberalnej, szukanie nowych dróg na terenie zbiorowości, marówczej, mechanicznej organizacji.

To, że tkwimy połową psychiki naszej w przeszłości, zaś drugą we współczesności, sprawia, że doznajemy piękniejszego bólu rwania: jakby coś, utapiłszy za głowę i nogi — rozciągało. Jest ósmym tragicznym w tej sytuacji niezgodności: — znowa nawykniętą łączność z przeszłością, czy się w niej zupełnie porażym, zamknięty czy na wszystko co grozi?

Jest to problem tej wagi, co szekspirowscy *być albo nie być*.

Zdecydować się na coś, położyć swój podpis pod którymś z programów, — znaczy — wydać na siebie wyrok śmierci w chwili, gdy dwa ścierające się ze sobą światopoglądy wystąpią w końcu do walki czynnej, ogłoszemy hasło: Kto nie z nami, ten przeciwko nam.

Leon Borkiewicz

## Z programu na dziś

Wieczny student to typ bardzo sympatyczny. Ale nieczesny — zaczynając go dziś znową wyrazem. Przutuli go czasem jakaś bojówka, czy korporacja, ale naogół coraz bardziej się na niego krzywią. Najgorzej zaś jego zmorą są, oraz liczniej i silniej *kola naukowe*. Tu już poprostu i bez ceremonii dotyka ją kołanem poniżej karku (oczywiście po uprzednim uregulowaniu składek).

Piosenka burzowska i ty pwa kufku! Nie mam już za co, wiew się nie uchłaim.

Niewątpliwie i ta przyczyna ma znaczenie — żrab młodzieży akademickiej; — działaj to niezamólni.

Możeby byli burzami gdyby nie musiel zabarbiać na obiad, ale tu znow glos zabiera *Kola naukowe*. Materiał nie jest najlepszy, ale nie jest zły. Studenta dzisiaj, tkwiącego z jednej strony silnie w rzeczywistości społecznej, a z drugiej strony wgrzyźającego się w zakurzone stopy tradycyjnej nauki, można wyprowadzić z bierności intelektualnej.

Zagadnień budzi się wiele; mogą zwiędnąć w bezbarwnych, obowiązkowych obkulkaniach do egzaminu, ale mogą być wydobyte, ożywić w zbiorowej dyskusji i mogą zabarwić, ożywić studia naukowe. Potrzeba platformy, nie zaszerokiej (aby się nie gubić w ogólniakach), czulej na każdy wkład indywidualny, podnoszącej wartości głębsze, wznajęcej je z tradycyjną nauką.

Taka platforma powinny być *kola naukowe*. Czy są? W stopniu niewielkim. — Racjonalizacja nadziei. Kampanje powinno prowadzić i przeprowadzić *Zrzeszenie Kół Naukowych*.

Zbigniew Polewiski

## Koła Naukowe. Z KOŁA POLONISTÓW

Sekcja Literatury Współczesnej zamyka cykl referatów o współczesnej powieści polskiej. W najbliższą sobotę odbędzie się jeden z ostatnich referatów (twórczość J. Kaden - Bandyrowskiego).

Wyniki pracy całorocznej zostaną skupione w referacie syntetycznym i przedstawione przez kierownika Sekcji — kol. E. Krassowską na zebraniu ogólnym - naukowym w niedzielę 28 maja o godz. 11-ej.

Zebranie, dostępne dla wszystkich, odbędzie się w lokalu Seminarjum Polonist. USB (Zamkowa 11).

Zetef.

## „DRUK” W KTÓRYM BRAK DRUKU

Towarzyszu, chwyć za bruk, woła cię do czynu „Druk”. Zamiast tego cenzor chwycił tusz, i druk znika jak marzenie sennie.

„Druk” (ukazał się nr. 2), pismo młodej inteligencji proletariackiej”, mniej naiwne niż wariat „Smuga”.

Biedny Marks. Don Kichot miał przynajmniej swego Rossynanta, a jemu każą jeździć po bruku na „Druku”.

Zetef.

## Wyjaśnienie

Pozwalamy sobie wyjaśnić, że wyroby O d o l są produkowane całkowicie w kraju, fabryka i zarząd mieszczą się we Lwowie, a akcje znajdują się w rękach polskich. Szczegóły te są dostatecznie znane kupiectwu branży chemiczno - kosmetycznej — podajemy je jedynie dla wiadomości szerszego ogółu konsumentów.

Przemysł Chemiczno-Kosmetyczny O D O L Cie S. A., Lwów.

Zetef.

## Samoloty komunikacyjne kursują codziennie

(także w niedziele i święta)

## XI Zjazd Okręg. Zw. Nauczycielstwa

### Drugi i trzeci dzień obrad

WILNO. — Drugi dzień obrad 11-go zjazdu Okręgowego Związku Nauczycielstwa Polskiego zapoczątkowany został referatem delegata wydziału społeczno-oświatowego zarządu głównego Zw. Naucz. Polskiego p. Patkowskiego.

Przedtem jednak, do wiadomości zebranych przewodniczący p. poseł Dobosz podał treść depeszy z życzeniami otrzymanej od marsz. Rakowieckiego.

Referat p. Patkowskiego, który mówił o nowych kierunkach w pracy społeczno - oświatowej ZNP wywołał dłuższą dyskusję, w wyniku której zgłoszono szereg wniosków.

Następny referat p. Małachowskiego — sekretarza zarządu głównego ZNP, poruszył bardzo ważne dla ogółu nauczycielskiej sprawy, jak zmiany w pragmatyce służbowej, niepunktualne wypłacanie przez gminy należności za mieszkanie oraz przepisy emerytalne.

Wnioski złożone w tych sprawach, komisja wnioskowa przedłożyła wczoraj walnemu zgromadzeniu do zatwierdzenia.

Po przerwie o godz. 5 p.p. poseł Dobosz złożył szczegółowe sprawozdanie z prac zarządu w roku 1932 oraz omówił rezultaty działalności Związku od czasu powstania, t. j. od roku 1922.

Po dyskusji dotychczasowemu zarządowi udzielono absolutorium oraz powzięto specjalną uchwałę z podziękowaniem posłowi Doboszowi za należytą obronę spraw szkolnych i nauczycielskich.

Sobotnie obrady zakończono uchwale niem preliminarza na 1933 r.

Wieczorem w salonach Kasyna Ofi

## Odżywianie młodzieży szkolnej

Dokładne badania wykazały, że prawie 70 proc. dzieci szkolnych nie ma rano czasu na spożycie w spokoju śniadania. — Przymtem niko, jak dzieci, nie dotyczy w takim stopniu zasada, że śniadanie stanowi podstawę dla ich samopoczucia przez cały dzień. Zwłaszcza teraz, przy końcu roku szkolnego, kiedy to młodzież jest przepracowana i bardziej niż kiedyindziej przedenerwana zbliżającym się końcem roku szkolnego i związanym z tem wyczerpaniem całorocznej pracy, należy starać się o to, aby przyjmowane przez nich śniadanie, posiadało wielką wartość odżywczą i działało uspakajające na system nerwowy. Z kół rodzicielskich otrzymujemy cały szereg listów, że poczyniono dobre doświadczenia przy pomocy Ovomaltyny.

Ovomaltyna jest to pełnowartościowa odżywka, zawierająca witaminy, diastazę oraz tak ważne, jeżeli idzie o uspokojenie nerwów lecytyny. Ovomaltyna szybko się przyswaja i szybko spżywa. Przechodzi ona łatwo i całkowicie w krew. Można ją otrzymać puszkę Ovomaltyny za 2 zł. we wszystkich aptekach i drogerjach.

AZS! Cóż to za miły teren współpracy koleżeńskie. Nie mówi się tam o polityce, nauce, nie plotkuje się, nie dysputuje.

Tam, na jednej łodzi, lub w jednym kajaku zasiadzie komunista z endekiem... i nie będą próbował siebie topić w trycie wody!

Słońce; rzeczywista radość życia! Cielcy zachwyli nad „mamym” światem! AZS — to zastryk neurotominy, arseniku. AZS — to lampa kwarcowa. AZS — to codzienna kąpiel w wodzie i słońcu!

AZS prostuje inteligenta!

AZS krzepi.

Azeteskiak.

## Samoloty komunikacyjne kursują codziennie

(także w niedziele i święta)

Przemysł Chemiczno-Kosmetyczny O D O L Cie S. A., Lwów.

KUP LOS 1-iej klasy 27-iej LOTERJI PAŃSTWOWEJ w SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE „LICHTLOS” WILNO WIELKA 44 A Mickiewicza 10

# POEZJE WILNIAN

## PO ROSYJSKU

Ruchliwa i pełna twórczej inicjatywy Sekcja Literacko-Artystyczna Wileńskiego Towarzystwa Rosyjskiego zorganizowała w dniu 12 maja r.b. niezmiernie ciekawą „Piątek Literacki”, poświęcony twórczości wileńskich poetów.

W charakterze tłumacza wystąpił p. D. Bochan, szaszczynie znany wnikliwym krytyk literacki, oraz utalentowany tłumacz polskiej poezji romantycznej.

Poezję wileńską reprezentowali na wieczorze: panie — Dobaczewska, Masiejewska, Piotrowiczowa i Zawadzka, oraz panowie: Arcimowicz, Batorowicz, Buhak, Charkiewicz, Falkowski, Hulewicz, ś.p. Jankowski, Łopalewski, Wierzyński St. i Wyszomirski.

W charakterze recytatorów wystąpili artyści rosyjscy: panie — J. Iwinowa, E. Mansurowa i O. Żukowska, oraz panowie: K. Antoniewicz, K. Galkowski, J. Popski i L. Zamecki.

Już pierwszy rzut oka na nazwiska poetów budzi pewne refleksje. Przede

kiem. Zespół dość osobliwy, bo w przeważającej większości składający się ze zdrajców poezji: są to przecież pisarze, którzy po wydaniu jednego zbiorku poezji (a nawet i bez takiego zbiorku) zdecydowanie przeczuli się do prozy, albo też traktują poezję jakby na marginesie swej twórczości. Poetów czystej wody tak, jakby i nie było wcale. Zresztą nie dziw: jeżeli już tacy, zdawałoby się, murowani poeci, jak Kazimierz Wierzyński, potrafił nie tylko zdradzić poezję, ale jeszcze na pożegnanie nagadać pod jej adresem wielkich impertynencji, — czegoż można wymagać od poetów wileńskich?!

Przemawiała więc na wieczorze literackim raczej niedawna przeszłość, niż chwila bieżąca poezji wileńskiej, wskutek czego perspektywa stawała się nieco niewyraźna, sylwetki zaś poszczególnych pisarzy zarysowywały się niedokładnie.

Pomyśleć tylko: na wieczorze, poświęconym współczesnej twórczości polskiej, w roku Pańskim 1933 odczytano... triolety!.. Czy może być większa herezja?!

Ponieważ jednak zespół składał się

z przekładami drobnych wierszy poetów wileńskich, — ale pomimo to utalentowany tłumacz naprawdę zaimponował wszystkim wielką skalą swego talentu i niezwykle subtelnym odczuciem intencji autorów. To nie było mechaniczne przetransponowanie wierszy na inny język, — to była twórczość na wysokim poziomie, wykazująca doskonałe opanowanie formy i smiałość inwencji.

Przekłady p. Bochana, które wypełniły treść wieczoru, były na tyle ciekawe i piękne, że mogły zainteresować każdego, — ale ich wartość została jeszcze podniesiona zapomocą artystycznej interpretacji, której łaskawie podjęli się artyści rosyjscy.

W podziale materiału poetyckiego znowuż zaznaczyła się inicjatywa p. Bochana, który wykazał nieprzeciętne zdolności reżyserkie, umiejętnie wyekspluując odmienne indywidualności artystów.

Prof. Galkowski nie ograniczył się do roli recytatora wiersza ś.p. Cz. Jankowskiego i wystąpił z melodeklamacją własnej kompozycji.

Inni artyści (szczególnie zaś artyści!) rzetelnie pomogli autorowi prze-

kładami drobnych wierszy poetów wileńskich, — ale pomimo to utalentowany tłumacz naprawdę zaimponował wszystkim wielką skalą swego talentu i niezwykle subtelnym odczuciem intencji autorów. To nie było mechaniczne przetransponowanie wierszy na inny język, — to była twórczość na wysokim poziomie, wykazująca doskonałe opanowanie formy i smiałość inwencji.

Przekłady p. Bochana, które wypełniły treść wieczoru, były na tyle ciekawe i piękne, że mogły zainteresować każdego, — ale ich wartość została jeszcze podniesiona zapomocą artystycznej interpretacji, której łaskawie podjęli się artyści rosyjscy.

W podziale materiału poetyckiego znowuż zaznaczyła się inicjatywa p. Bochana, który wykazał nieprzeciętne zdolności reżyserkie, umiejętnie wyekspluując odmienne indywidualności artystów.

Prof. Galkowski nie ograniczył się do roli recytatora wiersza ś.p. Cz. Jankowskiego i wystąpił z melodeklamacją własnej kompozycji.

Inni artyści (szczególnie zaś artyści!) rzetelnie pomogli autorowi prze-

kładów, podkreślając wielkie zalety dokonanych przez niego tłumaczeń i demonstrując piękno bez zarzutu poprawnej mowy rosyjskiej, co na gruncie wileńskim jest zjawiskiem dość rzadkiem.

W imieniu wileńskich literatów ze słowami szczerzej podziękującej wystąpił prezes Związku Literatów, W. Hulewicz, który w krótkim przemówieniu podkreślił wielkie znaczenie obcowania twórców różnych narodowości, połączonych wspólnym ideałem służby sztuce.

Piątek literacki przeciwnie jest prawdą do soboty, zakończył się po 11-iej.

Czy liczenie zgromadzenia publiczności nudziła się na tym wieczorze, można powiedzieć ze względu na gorące oklaski, któremi przyjmowano piękne deklamacje pięknych przekładów, — natomiast nie ulega najmniejszej wątpliwości, że o literackich polscy, których utwory trafiły na warsztat literacki p. Bochana i którzy mieli wielką przyjemność słyszenia przekładów, — doznali prawdziwego wzruszenia i w pamięci swej na długo przechowują wdzięczne wspomnienie miłego i doskonale zorganizowanego wieczoru.

W. Ch.



